Asymptote
ISSN 3072-4929

Kategoria

POEZJA

Twierdzenie o dwóch policjantach

Michał Panek

Asymptote 07/2026 · listopad 2026
© 2026 Asymptote

Streszczenie. Poemat o twierdzeniu o trzech ciągach, zwanym w żargonie twierdzeniem o dwóch policjantach: jeśli ciąg jest zamknięty między dwoma, które zmierzają do tej samej granicy, to musi zmierzać tam razem z nimi. Autor wyobraża sobie siebie jako ciąg w takim eskorcie, który nie decyduje o niczym, a mimo to dochodzi do celu, i pyta, czy bycie ściśniętym między dwiema pewnościami jest wolnością, czy formą opieki.

Wyobraź sobie, że jesteś ciągiem
i nie wiesz, dokąd idziesz.
Masz wyrazy, jeden za drugim,
nie umiesz ich policzyć, nie umiesz ich ocenić,
nikt ci nie powiedział, czy w ogóle się zbliżasz.

Ale po obu stronach idą dwaj policjanci.
Jeden niżej, drugi wyżej.
Obaj ludzie pewni, o porządnych wyrazach,
obaj wiedzą dokładnie,
dokąd zmierzają: do tego samego miejsca.
Nazywają je granicą
i nie robią z tego tajemnicy.

A ty pomiędzy nimi: ciasno, grzecznie,
nie wolno ci wyskoczyć w górę ani w dół,
bo oni cię trzymają za rękawy.
Jeśli jeden idzie do jedynki,
a drugi do jedynki,
to i ty, jakkolwiek się wiercisz,
dojdziesz do jedynki.

Nikt nie wymaga od ciebie wizji.
Nie musisz rozumieć, co robisz.
Wystarczy, że ktoś z lewej i ktoś z prawej
nie dali ci zboczyć.

Matematycy nazywają to twierdzeniem.
Ja nazywam to opieką.
Znam ludzi, którzy przeszli całe życie
w takim szyku:
rodzice po jednej stronie,
obowiązki po drugiej,
a oni sami w środku,
niczego nie wybierając,
a jednak dochodząc, dokąd trzeba.

I nie wiem, czy to ocalenie,
czy zwykłe uwięzienie
w paśmie o szerokości epsilon.

Jeśli kiedyś policjanci odejdą,
jeden w prawo, drugi w lewo,
zostanę sam w nieskończoności
z ciągiem swoich wyrazów.
I dopiero wtedy się dowiem,

czy kiedykolwiek
szedłem.